



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Sygn. akt P 21/19
BAS-WAK-100/19

Warszawa, 31 maja 2021 r.

Trybunał Konstytucyjny

Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 2393), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam wyjaśnienia w sprawie pytania prawnego Sądu Rejonowego dla Krakowa - Podgórze w Krakowie z 22 października 2019 r. (sygn. akt P 21/19), jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 945 § 2 ustawy z 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1145, ze zm.) w zakresie, w jakim przepis ten wyłącza możliwość powołania się w postępowaniu w przedmiocie zmiany postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku na nieważność testamentu po upływie 10 lat od otwarcia spadku, gdy testament został otwarty i ogłoszony po upływie tego dziesięcioletniego okresu, **jest niezgodny** z art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji w związku z art. 2 Konstytucji.

Uzasadnienie

I. Przedmiot kontroli

1. Przedmiotem kontroli jest art. 945 § 2 ustawy z 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1145, ze zm.; dalej: k.c.) w zakresie, w jakim przepis ten wyłącza możliwość powołania się w postępowaniu w przedmiocie zmiany postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku na nieważność testamentu po upływie 10 lat od otwarcia spadku, gdy testament został otwarty i ogłoszony po upływie tego dziesięcioletniego okresu. Sąd Rejonowy dla Krakowa- Podgórze w Krakowie (dalej: sąd pytający lub sąd) wnosi o zbadanie zgodności zaskarżonego przepisu z art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 2 Konstytucji.

2. Zaskarżony przepis ma następujące brzmienie: „Na nieważność testamentu z powyższych przyczyn nie można się powołać po upływie lat trzech od dnia, w którym osoba mająca w tym interes dowiedziała się o przyczynie nieważności, a w każdym razie po upływie lat dziesięciu od otwarcia spadku.” Przyczyny, o których mowa w kwestionowanym przepisie to: stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści oraz sporządzenie testamentu pod wpływem groźby (art. 945 § 1 k.c.).

II. Stan faktyczny i pytanie sądu

1. Sąd Rejonowy dla Krakowa - Podgórze w Krakowie (dalej: sąd) prowadzi postępowanie z wniosku A i P R (dalej: wnioskodawcy). Wnioskiem z dnia grudnia 2011 r. zwrócili się oni między innymi o zmianę postanowienia Sądu Rejonowego dla w K z czerwca 2008 r., sygn. akt , przez stwierdzenie, że spadek po Z B (dalej: spadkodawca lub testator), zmarłym stycznia 2000 r. w K , nabyli na podstawie testamentu notarialnego z grudnia 1999 r., w udziałach po części G i A R . Uczestniczka postępowania C B () zarzuciła nieważność testamentu oraz wniosła o stwierdzenie nabycie spadku zgodnie z ustawowym porządkiem dziedziczenia. Wskazała ona, że testament został

sporządzony przez testatora w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Sąd ustalił, że testator grudnia 1999 r. sporządził w miejscu zamieszkania testament w formie aktu notarialnego, w którym do całości spadku powołał G i A R w częściach. Wizyta notariusza została umówiona przez A R . Przy czynności notarialnej obecna była także małżonka testatora, która jednak nie rozumiała jej istoty, ponieważ miała zostać poinformowana, że mąż sporządza pełnomocnictwo dla G i A R Zaawansowane zmiany organiczne i osłabienie władz intelektualnych testatora, a także jego silna zależność emocjonalna od opiekujących się nim osób, na których rzecz dokonał rozrządzenia testamentowego pozwalają przyjąć, że zarzut sporządzenia testamentu w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli został udowodniony. Spadkobiercy wskazani w testamencie byli w jego posiadaniu od momentu sporządzenia. Znany im był fakt śmierci testatora. O stwierdzenie nabycie spadku na podstawie testamentu wystąpili dopiero po upływie 10 lat od otwarcia spadku. Sąd zwrócił uwagę, że norma wynikająca z zaskarżonego przepisu uniemożliwia kontrolę prawidłowości sporządzenia testamentu w zakresie, w jakim jego nieważności mogłyby wynikać z wad oświadczenia woli testatora wskazanych w art. 945 § 1 k.c.

W tym stanie faktycznym sąd sformułował wątpliwości dotyczące zgodności inkryminowanego przepisu z art. 64 ust. 1 i 2 w związku z art. 2 Konstytucji. Sąd zauważył, że w obowiązującym stanie prawnym nie ma instrumentów ochrony spadkobierców przed działaniem osób, które z wnioskiem o stwierdzenie spadku na podstawie testamentu nieważnego ze względu na wady oświadczenia testatora wystąpią po upływie terminu wskazanego w zaskarżonym przepisie. Zdaniem sądu, zastosowanie w art. 945 § 2 k.c. konstrukcji terminu zawitego powoduje, że brak jest podstaw zarówno do zastosowania instytucji nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.) jak i do odmowy zastosowania zaskarżonego przepisu na podstawie dyspozycji art. 3 k.p.c., zgodnie z którym strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Sąd zwraca także uwagę to, że zaskarżony przepis jest źródłem wewnętrznej sprzeczności w systemie prawa spadkowego. Zdaniem sądu wprawdzie zastosowanie art. 945 § 2 k.c. zmusza do stwierdzenia

nabycia spadku przez osoby wskazane w testamencie, jednak ich roszczenia o wydanie spadku powinny zostać oddalone jako nadużycie prawa. W stosunku do tych roszczeń zastosowanie art. 5 k.c. nie jest bowiem wyłączone. W konsekwencji osoby wskazane w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku nie uzyskałyby spadku. Taką rozbieżność między treścią rozstrzygnięcia, o tym kto jest spadkobiercą (stwierdzenie nabycia spadku), a treścią rozstrzygnięcia o tym, kto może władać spadkiem (oddalenie powództwa o wydanie spadku) należałoby potraktować jako przykład wadliwej legislacji. Zaskarżony przepis ma w związku z tym być sprzeczny z art. 2 Konstytucji. Jest on nie tylko wadliwy aksjologicznie i konstrukcyjnie, ale także ma, zdaniem sądu, ustanawiać instytucję pozorną dając jedynie ochronę spadkobiercom ustawowym. Jednocześnie brak ochrony dziedziczenia ustawowego przed skutkami posłużenia się testamentem sporządzonym pod wpływem wad oświadczenia woli testatora pozostaje w sprzeczności z art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji.

III. Analiza formalnoprawna

1. Zdaniem Sejmu, pytanie prawne sformułowane w niniejszej sprawie spełnia formalne przesłanki dopuszczalności, które zostały określone w art. 193 Konstytucji. Zgodnie z tym przepisem każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. Pytanie sformułowane przez Sąd Rejonowy dla Krakowa Podgórze w Krakowie spełnia niewątpliwie przesłankę podmiotową i przedmiotową. Pytanie zostało zadane przez sąd w rozumieniu art. 175 Konstytucji (por. postanowienia TK z 4 października 2010 r., sygn. akt P 12/08 oraz 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03). Przedmiotem pytania jest zaś zgodność aktu zawierającego normy prawne o charakterze generalnym i abstrakcyjnym (por. postanowienie TK z 29 marca 2000 r., sygn. akt P 13/99) z przepisami Konstytucji. Pytanie spełnia także przesłankę funkcjonalną, bowiem od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem pytającym (por. np. postanowienia TK z: 22 października 2007 r., sygn. akt P 24/07 oraz z 15 kwietnia 2008 r., sygn. akt P 26/07). Sąd ustalił okoliczności faktyczne wskazujące na to, że testament, na podstawie którego wnioskodawcy żądają

stwierdzenia nabycia spadku jest obarczony wadą, o której mowa w art. 945 § 1 pkt 1 k.c. Trybunał Konstytucyjny nie kontroluje prawidłowości ustaleń faktycznych sądu pytającego. Ocenę przesłanki funkcjonalnej należy ocenić na gruncie stanu faktycznego przedstawionego w postanowieniu skierowanym do Trybunału. W tym stanie faktycznym zastosowanie art. 945 § 2 k.c. determinuje treść rozstrzygnięcia sądu. Sąd pytający nie mógłby rozstrzygnąć sprawy bez uzyskania odpowiedzi dotyczącej konstytucyjności przepisu będącego przedmiotem postępowania (zob. m.in. postanowienia TK z: 14 grudnia 2004 r., sygn. akt P 32/02; 26 maja 2008 r., sygn. akt P 14/05; 5 kwietnia 2017 r. sygn. akt P 17/16, 25 maja 2017 r., sygn. akt P 43/13). Kwestionowany przepis określa granice, w których dopuszczalne jest uznanie wad oświadczenia testatora za okoliczność mającą znaczenie w sprawie. Jego zastosowanie powoduje, że sąd zobowiązany będzie pominąć okoliczność działania spadkodawcy w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Niezastosowanie art. 945 § 2 k.c. prowadzić będzie do odmowy uznania ważności testamentu oraz stwierdzenia nabycia spadku zgodnie z ustawą. Art. 945 § 2 k.c. powinien zostać zastosowany przez sąd w toczącym się postępowaniu. Jest to przepis, który będzie stanowił podstawę rozstrzygnięcia sądu, co przesądza o spełnieniu przez analizowane pytanie przesłanki funkcjonalnej (zob. ww. postanowienie TK z 4 października 2010 r., sygn. akt P 12/08 i postanowienia TK z: 27 lutego 2008 r., sygn. akt P 31/06; 19 października 2011 r., sygn. akt P 42/10).

2. Dopuszczalność wydania orzeczenia w postępowaniu zainicjowanym pytaniem prawnym zależy także od spełnienia przez postanowienie sądu pytającego wymogów wskazanych w art. 52 ust. 2 ustawy z 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (tj. Dz. U. z 2019 r. poz. 2393; dalej: u.o.TK). Należy do nich wymóg uzasadnienia zarzutów niekonstytucyjności kwestionowanych przepisów (art. 52 ust. 2 pkt 4 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed TK). Treść tej przesłanki oraz jego znaczenie proceduralne zostały szczegółowo wyjaśnione w orzecznictwie TK. Trybunał niejednokrotnie wskazywał, że „pytanie prawne powinno spełniać podstawowe wymagania formalne pism procesowych, do których należy m.in. uzasadnienie postawionego zarzutu niezgodności zakwestionowanego aktu normatywnego z Konstytucją, wraz z powołaniem dowodów na jego poparcie.

Wynika to z obowiązującej zasady domniemania konstytucyjności aktu prawnego. W związku z obowiązywaniem tego domniemania podmiot inicjujący postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym jest zobligowany dostarczyć argumentów pozwalających obalić to domniemanie.” (zob. wyrok TK z 8 września 2005 r., sygn. akt P 17/04, cz. III, pkt 1 uzasadnienia, a także postanowienia TK z: 24 marca 2015 r., sygn. akt P 72/14; 13 maja 2015 r., sygn. akt P 58/15; 16 kwietnia 2014 r., sygn. akt P 37/13, 9 września 2013 r., sygn. akt P 21/13; 16 stycznia 2001 r., sygn. akt P 5/00). Spełnienie tego wymogu może budzić wątpliwości. Sąd w sposób rozbudowany przedstawił treść normy wynikającej z zaskarżonego przepisu. Wskazał wyraźnie argumenty przemawiające za obowiązywaniem w polskim porządku prawnym normy wyłączającej w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku jakiegokolwiek mechanizmy ochrony pozwalające zakwestionować nieuczciwe działanie osób, które w okresie 10 lat od otwarcia spadku ukrywały nieważny testament. Brak jest natomiast równie szczegółowej argumentacji dotyczącej sprzeczności tej normy z powołanymi wzorcami konstytucyjnymi. Zagadnienie zgodności z art. 2 Konstytucji zostało sprowadzone do problemu instytucji pozornych bez sprecyzowania na czym polega istnienie pozoru ochrony. W skróty sposób potraktowana została także treść art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji. Sąd zauważa w zasadzie wyłącznie, że ochrona dziedziczenia jest przedłużeniem ochrony prawa własności, które nie wygasa z chwilą śmierci właściciela. Mimo tych słabości sąd przedstawił problem konstytucyjny w sposób pozwalający na uznanie, że istnieją uzasadnione wątpliwości co do konstytucyjności kwestionowanego przepisu. Sejm stoi na stanowisku, że przesłanki wydania wyroku w niniejszej sprawie zostały spełnione.

IV. Wzorce kontroli

1. Stosownie do art. 64 ust. 1 Konstytucji każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia. Prawa te podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej (art. 64 ust. 2). Prawa ta mogą na zasadach wynikających z art. 31 ust. 3 Konstytucji doznawać ograniczeń ustanowionych w ustawie, gdy jest to konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób, przy czym ograniczenia te

nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Spośród praw wskazanych w art. 64 Konstytucji stosownie do ust. 3 tego przepisu prawo własności może być ograniczone tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności. Norma konstytucyjna wynikająca z art. 64 Konstytucji uzupełnia konstytucyjną regulację wynikającą z art. 21. O ile art. 21 Konstytucji wyraża normę o charakterze ustrojowym, o tyle art. 64 konstytuuje konstytucyjne prawo podmiotowe o charakterze ekonomicznym (B. Banaszak, *Prawo*, s. 212-215, nb 203-205, L. Garlicki, S. Jarosz-Żukowska [w:] *Konstytucja Konstytucja RP. Komentarz*, t. II, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, s. 579, S. Jarosz-Żukowska w: *Realizacja i ochrona konstytucyjnych praw jednostki w polskim porządku prawnym*, red. M. Jabłoński, Wrocław 2014, s. 531).

Konstytucyjne prawo do własności, innych praw majątkowych oraz dziedziczenia wyraża generalną wolność majątkową, która odnosi się nie tylko do praw majątkowych przysługujących już jednostce, ale także do zdolności nabywania praw w przyszłości (L. Garlicki, S. Jarosz-Żukowska, *op.cit.*, s. 583, B. Banaszak, *op.cit.*, s. 31; B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2012, s. 385). Prawo do dziedziczenia zostało wskazane w art. 64 ust. 1 jako odrębne konstytucyjne prawo jednostki (por. np. wyrok TK z 31 stycznia 2001 r., sygn. akt P 4/99). Jest ono powiązane z własnością oraz innymi prawami majątkowymi. Nie wyczerpuje się jednak w samym prawie nabycia określonej wartości majątkowej. Jego treścią jest prawo do sukcesji uniwersalnej po zmarłej osobie fizycznej. Treścią dziedziczenia jest zatem nabycie *mortis causa* wszystkich praw i zobowiązań spadkodawcy, które nie wygasają z chwilą jego śmierci. Na gruncie art. 64 Konstytucji pojęcie prawa do dziedziczenia odnosi się przede wszystkim do gwarancji ochrony wolności nabywania majątku po śmierci innej osoby, (K. Zaradkiewicz [w:] *Konstytucja RP. Komentarz*, t. I, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, komentarz do art. 64, Nb. 12) oraz do prawa dysponowania majątkiem na wypadek śmierci (por. np. wyrok TK z 23 lipca 2013 r., sygn. akt P 56/11 oraz L. Garlicki, S. Jarosz- Żukowska *op.cit.*, s. 601).

Z art. 64 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji wynikają pozytywne obowiązki państwa obejmujące instytucjonalne zagwarantowanie korzystania z własności i innych praw majątkowych, zapewnienie ich trwałości i ochrony (zob. np. wyrok TK z 23 czerwca

2015 r., sygn. akt SK 32/14). Z gwarancji wyrażonej w art. 64 ust. 1 Konstytucji wynika także, że organy władzy publicznej mają ogólny obowiązek powstrzymania się od regulacji, które mogłyby pozbawić lub ograniczyć ochronę prawa do własności, do innych praw majątkowych lub do dziedziczenia (por. np. wyroki TK z: 14 marca 2006 r., sygn. akt SK 4/05; 11 września 2006 r., sygn. akt P 14/06; 29 listopada 2006 r., sygn. akt SK 51/05; 4 grudnia 2006 r., sygn. akt P 35/05; 19 września 2007 r., sygn. akt SK 4/06; 18 września 2008 r., sygn. akt K 7/07; 21 lipca 2010 r., sygn. akt SK 21/08; 27 czerwca 2013 r., sygn. akt K 36/12; 9 grudnia 2014 r., sygn. akt K 46/13). Podobnie art. 64 ust. 2 Konstytucji wyraża nie tylko nakaz równej ochrony praw majątkowych, ale też daje wyraz ogólnemu stwierdzeniu, że wszystkie prawa majątkowe muszą podlegać ochronie prawnej. Na ustawodawcy zwykłym spoczywa tym samym nie tylko obowiązek pozytywny ustanowienia przepisów i procedur udzielających ochrony prawnej prawom majątkowym, ale także obowiązek negatywny powstrzymania się od przyjmowania regulacji, które owe prawa mogłyby pozbawić ochrony prawnej lub też ochronę tę ograniczyć" (por. m.in. wyrok TK z 2 czerwca 1999 r., K 34/98 oraz B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz*. Warszawa 2012, komentarz do art. 64, nb 6). Obowiązek ochrony prawa do dziedziczenia jak również własności i innych praw majątkowych ma zarówno wymiar wertykalny jak i horyzontalny. Prawodawca zobowiązany jest zatem chronić wskazane w art. 64 ust. 1 prawa przed ingerencją władzy publicznej jak również przed naruszeniami ze strony innych jednostek (wyrok TK z 22 czerwca 2014 r., sygn. akt SK 32/14). Można przyjąć, że w sprzeczności z art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji pozostają przepisy, które w ogóle nie ustanawiają sankcji w związku z bezprawnymi ingerencjami w prawo dziedziczenia lub ustanawiają sankcje, które jednak nie prowadzą usunięcia skutków bezprawnej ingerencji, w szczególności, w sytuacji w której ingerencja osoby trzeciej narusza ona prawa chronionego na gruncie art. 64 Konstytucji.

2. Zgodnie z art. 2 Konstytucji Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Na klauzulę państwa prawnego składa się zespół wartości kształtujący społeczeństwo, w którym porządek prawny jest kluczowym elementem określającym relację między państwem a jednostką oraz między jednostkami (zob. np. wyrok TK z 25 listopada 1997 r., sygn. akt K 26/97). Katalog tych wartości wynika albo bezpośrednio z tekstu

Konstytucji lub jest z niej pośrednio wyprowadzany (P. Tuleja [w:] *Konstytucja RP. Komentarz*, t. I, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, komentarz do art. 2, nb 19). Tworzą one kanon, który podlegając ewolucji ma charakter otwarty. Z orzecznictwa TK wynika, że wartościami takimi są wartości polityczne (m.in.: porządek konstytucyjny, porządek prawny, demokracja przedstawicielska, podział władzy, autonomia parlamentu i jego swoboda prawodawcza, sądowy wymiar sprawiedliwości, odrębność władzy sądowniczej, niezależność sądów i niezawisłość sędziów, subsydiarność i zasada pomocniczości, określająca pozycję samorządu terytorialnego, pluralizm polityczny), wartości samego prawa (m.in. nie retroaktywność, *vacatio legis*, określoność) oraz wartości dotyczące ustroju gospodarczego (m.in. społeczna gospodarka rynkowa i ochrona własności; zob. M. Kordela, *Rola zasady państwa prawnego w budowie aksjologii prawa*, Lublin 1999, s. 178 i n. oraz cytowane tam orzecznictwo). W kontekście zarzutów sformułowanych przez sąd w stosunku do art. 945 § 2 k.c. najistotniejsze znaczenia ma wypływająca z klauzuli państwa prawa zasada zaufania obywateli do państwa oraz tworzonego przez nie prawa (por. np. wyroki TK z 7 lutego 2000 r., sygn. akt K 27/00 i 21 grudnia 2005 r., sygn. akt K 45/05). Zastosowanie tej zasady tworzy podstawowy w demokratycznym państwie prawa standard ochrony bezpieczeństwa prawnego jednostki. Stąd jej określenie jako zasady lojalności państwa względem obywateli (*ibidem*). W wyroku z 7 lutego 2001 r. (sygn. akt K 27/00) TK stwierdził, że z zasady lojalności państwa względem obywatela wynika, "by nie stawało się ono [prawo – przypis autora] swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, iż nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań oraz w przekonaniu, iż jego działania podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem będą także w przyszłości uznawane przez porządek prawny". Zasada zaufania wiąże się w związku z tym z kryterium pewności prawa. Jest ono rozumiane jako kluczowy element bezpieczeństwa prawnego jednostki, które umożliwia jej decydowanie o swoim zachowaniu w oparciu o wszystkie relewantne i znane jej przesłanki potencjalnej reakcji organów państwa, co w konsekwencji oznacza znajomość konsekwencji prawnych, jakie zachowanie jednostki to może pociągnąć (zob. wyroki TK z: 14 czerwca 2000 r., sygn. akt P 3/00; 19 listopada 2008 r., sygn. akt KP 2/08; 20 stycznia 2009 r., sygn. akt P 40/07; 24 lutego 2010 r., sygn. akt K 6/09 oraz P. Tuleja, *op.cit.*, nb 25). Zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie

prawa odnosi się w znacznej mierze do trybu i formy stanowionego prawa (por. np. wyrok TK z 4 listopada 2015 r., sygn. akt K 1/14). Jej znaczenie nie wyczerpuje się jednak na tym etapie relacji między państwem i osobami podlegającymi jego władzy. Jej elementem obok wymienionej wyżej zasady określoności przepisów jest także zakaz tworzenia nieracjonalnych ograniczeń w korzystaniu praw przez obywateli (por. np. w odniesieniu do terminów wyrok TK z 19 kwietnia 2005 r. sygn. akt 4/05 por. także W. Sokolewicz, M. Zubik, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. t. I, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016, s. 129). Pewność prawa ma gwarantować, z jednej strony, stabilność porządku prawnego w państwie, ale z drugiej, dawać obywatelowi pewność, że w oparciu o obowiązujące prawo może swobodnie kształtować swoje sprawy życiowe (por. np. wyrok TK z 14 czerwca 2000 r. sygn. akt P 3/00). Realizacja tego postulatu wymaga zapewnienia obywatelom warunków sprzyjających trafnemu przewidywaniu działań władz państwowych, stwarzając przewidywalność państwa prawnego w sferze prawotwórczej, ale też stosowania prawa (por. wyrok TK z 7 września 1994 r., sygn. akt K 9/92). Można przyjąć, że z zasadami lojalności państwa wobec obywatela oraz bezpieczeństwa prawnego pozostawałyby w sprzeczności m.in. takie rozwiązania legislacyjne, które u obywatela wywoływałyby uzasadnione przekonanie, że jego interesy podlegają ochronie, gdy tymczasem ustawodawca nie tworzyłby narzędzi pozwalających na zachowanie prawa ani na restytucję naruszonych praw lub rekompensatę ich wartości.

V. Analiza zgodności

1. Do podstawowych reguł interpretacji przepisów prawa należy zasada interpretacji w zgodzie z Konstytucją. Orzeczenia TK sformułowane są zawsze w odniesieniu do konkretnego przepisu jako jednostki redakcyjnej, jednak zgodnie z ustalonym stanowiskiem TK przedmiotem kontroli konstytucyjnej jest zawsze norma prawna, która z tego przepisu wynika (zob. np. wyrok TK z 15 grudnia 2006 r., sygn. akt P 57/07 oraz postanowienia TK z: 3 lutego 1999 r., sygn. akt U 2/98; 5 kwietnia 2016 r., sygn. akt K 3/15). Treść normy jest wynikiem interpretacji przepisu. Interpretacja powinna co do zasady uwzględniać dyrektywę skonstruowania normy w sposób zapewniający jej zgodność z normami konstytucyjnymi (wykładania „prokonstytucyjna”, por. np. wyroki TK z: 20 lipca

2011 r., sygn. akt K 9/11; 23 lipca 2013 r., sygn. akt P 36/12; 12 lutego 2015 r., sygn. akt SK 70/13; 7 listopada 2016 r., sygn. akt K 44/16; 10 maja 2018 r., sygn. akt U 1/16 oraz postanowienia TK z: 12 lutego 2008 r., sygn. akt P 62/07; 27 lutego 2008 r., sygn. akt P 31/06; 10 września 2014 r., sygn. akt P 36/13). Obowiązek ten dotyczy nie tylko Trybunału Konstytucyjnego, ale wszystkich sądów i organów stosujących prawo. Granice obowiązku wykładni konstytucyjnej wynikają przede wszystkim z dwóch okoliczności. Po pierwsze, niedopuszczalna jest interpretacja *contra legem*. Wykładnia prokonstytucyjna nie może zatem w sposób oczywisty stać w sprzeczności z językowym znaczeniem przepisu. Nie może doprowadzić do powstania nowej normy (L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2010, s. 128; M. Granat, *Prawo konstytucyjne w pytaniach i odpowiedziach*. Warszawa 2014, s. 29). Po drugie, wykładania prokonstytucyjna nie może stać w sprzeczności ze znaczeniem przypisywanym danemu przepisowi w ustalonej, jednolitej praktyce orzeczniczej. Oceniając treść normy, wynikającej z zaskarżonego przepisu, TK powinien zbadać, czy realnie z przepisu tego wynika norma naruszająca Konstytucję. Oznacza to, że Trybunał nie zawsze może korzystać z możliwości wykładni zaskarżonego przepisu zgodnej z Konstytucją. Realna ocena naruszenia konstytucyjnych praw, wolności lub przepisów o charakterze ustrojowym wymaga uwzględnienia znaczenia, jakie zaskarżonemu przepisowi nadają sądy stosujące dany przepis w praktyce. Rozstrzygnięcie o zasadności zarzutów sprzeczności kwestionowanego przepisu z Konstytucją powinno uwzględnić istnienie zależności między sferą stanowienia i stosowania prawa. Powołanie się na obowiązywanie określonej normy wynikającej z zaskarżonego przepisu wymaga „każdorazowo stwierdzenia, czy w istocie rzeczy mamy do czynienia z [...] powtarzalną i powszechną metodą wykładni określonego przepisu (unormowania)” (wyrok TK z 2 czerwca 2009 r., sygn. akt SK 31/08). Brak takiego stwierdzenia nie pozwalałby na poddanie zaskarżonych przepisów kontroli konstytucyjności (zob. np. wyroki TK z: 21 września 2005 r., sygn. akt SK 32/04; 7 marca 2011 r., sygn. akt P 3/09; 28 czerwca 2017 r., sygn. akt SK 20/16; 6 grudnia 2017 r., sygn. akt SK 20/17). W sytuacji, w której nie można stwierdzić istnienia ustalonej, powtarzalnej i jednolitej praktyki stosowania danego przepisu, któremu nadano znaczenie pozostające w sprzeczności z normami Konstytucji, istnieje obowiązek zastosowania wykładni prokonstytucyjnej, o ile nie jest ona niedopuszczalna ze względu na zakaz wykładni *contra legem*.

2. Sejm zauważa, że sąd pytający nie dokonał kompletnej analizy aktualnego stanu orzecznictwa oraz właściwych metod wykładni przepisów prawa cywilnego, aby ustalić, czy w orzecznictwie sądów polskich powtarzalnej i powszechnej wykładni zaskarżonego przepisu, nadającej mu znaczenie sprzeczne z Konstytucją. Uzupełniając ten brak Sejm wskazuje na następujące okoliczności. Punktem wyjścia dla rozważań sądu jest trafne spostrzeżenie, że wskazany w art. 945 § 2 k.c. 10-letni termin, po którego upływie nie można kwestionować ważności testamentu z powodu wad oświadczenia woli testatora ma charakter terminu zawitego, a jego bieg rozpoczyna się niezależnie od tego, czy osoby mające interes prawny w kwestionowaniu ważności testamentu wiedzą o okolicznościach wpływających na wadliwość oświadczenia testatora oraz czy w ogóle wiedzą o sporządzeniu testamentu. Upływ terminu powoduje wygaśnięcie możliwości powoływania się na wadliwość oświadczenia testatora. Jest to skutek następujący *ex lege*. Jego powstanie powinno być uwzględnione przez sąd z urzędu bez względu na to, czy spadkobiercy testamentowi powołają się na te okoliczności. Przedstawiony pogląd jest akceptowany zarówno w orzecznictwie (por. m.in. postanowienie SN z 8 sierpnia 2007 r., sygn. akt I CSK 140/07, a także postanowienie Sądu Okręgowego w Gdańsku z 1 czerwca 2011 r., sygn. akt III Ca 144/11; postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z 10 stycznia 2014, sygn. akt V Ca 1346/13; postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie 24 października 2018 r., sygn. akt I Ca 373/18 oraz postanowienie Sądu Okręgowego w 13 marca 2019 r. sygn. akt II Ca 955/18) jak i w literaturze (por. m.in. J. Ciszewski, J. Knabe [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*. red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2019, komentarz do art. 945, teza 10; B. Kucia [w:] *Kodeks Cywilny. Komentarz. t. VI Spadki*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2019, komentarz do art. 945, teza 27; A. Kidyba, E. Niezbecka [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. t. IV Spadki*, red. A. Kidyba, Warszawa 2015, komentarz do art. 945, teza 15; J. Kuźmicka-Sulikowska [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*. red. E. Gniewek, Warszawa 2019, komentarz do art. 945 nb 6; F. Sokołowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. t. III*, red. M. Gutowski, Warszawa 2019, komentarz do art. 945, nb 18; A. Mączyński, *Nieważność testamentu sporządzonego pod wpływem wady oświadczenia woli* [w:] *Problemy kodyfikacji prawa cywilnego*. red. S. Sołtysiński, Poznań 1990, s. 409; M. Pazdan [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. t. II* red. K. Pietrzykowski. Warszawa 2018; komentarz do art. 945, nb 26; S. Wójcik, F. Zoll [w:] *System Prawa Prywatnego*. t. 10,

red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 356). Sąd nie ustalił jednak, czy na gruncie akceptowanych metod wykładni kwestionowany przepis daje podstawy do wyłączenia z zakresu jego zastosowania przypadków, w których wadliwy testament zostaje zatajony przez czas pozwalający na upływ terminu, w którym możliwe jest zakwestionowanie jego ważności ze względu na wady oświadczenia testatora wskazane w art. 945 § 1 k.c.

Sąd nie rozważył w szczególności możliwości odejścia od ściśle literalnej wykładni kwestionowanego przepisu. Sąd dokonując wykładni prokonstytucyjnej i funkcjonalnej może w uzasadnionych przypadkach nadać przepisowi znaczenie zarówno szersze niż wynika to z reguł językowych (analogia), jak i ograniczyć zakres jego zastosowania (wykładnia zawężająca). W rozumowaniu analogicznym chodzi o przypadki przepisów, których zakres zastosowania został zredagowany „za wąsko”, a wzgląd na ochronę tych samych wartości nakazuje ich zastosowanie do przypadków nie wskazanych wprost w przepisie. Dopuszczalne jest także posłużenie się wykładnią, która modyfikuje znaczenie przepisu ograniczając zakres przypadków jego zastosowania w stosunku do zakresu wynikającego z reguł języka naturalnego, gdy jest to potrzebne do ochrony wartości leżących u podstaw danego rozwiązania legislacyjnego, ale także wymagają tego inne wartości zasługujące na ochronę w systemie prawnym (por. np. uchwałę 7 sędziów SN z 20 listopada 2015 r., sygn. akt III CZP 17/15, a co do teoretycznych podstaw tego rozumowania T. Spyra, *Granice wykładni prawa. Znaczenie językowe tekstu prawnego jako granice wykładni*, Kraków 2006, s. 58; C.W. Canaris [w:] *Études de logique juridique*. red. Ch. Perelman, É. Bruylant, Paryż 1966, s. 27-29; G. Beaucamp, L. Treder, *Methoden und Technik der Rechtsanwendung*. Heidelberg 2011, s. 78, K. Larenz, *Methodenlehre der Rechtswissenschaft*. Berlin- Heidelberg 2013, s. 279). Obydwa przedstawione wyżej sposoby wykładni modyfikujące rezultaty wykładni literalnej mają oparcie w zasadach konstytucyjnych. Uzasadnieniem analogii jest konstytucyjna zasada równości wobec prawa (art. 32 ust. 1 Konstytucji), której pokłosiem jest określenie zakresu zastosowania przepisu w myśl reguły *ubi eadem legis ratio ibi eadem dispositio*. Podstawą drugiej z metod jest konstytucyjna zasada proporcjonalności (art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji) ograniczające ingerencję w prawa i wolności obywatelskie do przypadków, w których ingerencja taka jest konieczna do ochrony innych wartości konstytucyjnych.

W stosunku do kwestionowanego przepisu zastosowanie wykładni odchodzącej od jego literalnego znaczenia znalazło już zastosowanie. W literaturze uznaje się za dopuszczalne stwierdzenie częściowej nieważności testamentu (S. Wójcik, F. Zoll [w:] *System Prawa Prywatnego*. t. 10, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 354, A. Mączyński, *Wpływ wad oświadczenia woli na ważność testamentu*. „Rejent” 1991, nr 7/8, s. 35). Sejm uważa, że nie ma możliwości dokonania wykładni kwestionowanego przepisu, która w pełni rozwiązywałaby problem konstytucyjny sformułowany przez sąd. Wprawdzie brak jest podstaw, aby wykluczyć zastosowanie wykładni zawężającej w odniesieniu do przypadków celowego zatajenia wadliwego testamentu mającego prowadzić do pozbawienia spadkobierców możliwości obrony. Wykładnia zawężająca miałaby w tym przypadku podstawy aksjologiczne. Trudno bowiem przypuszczać, aby celem ustawodawcy była ochrona interesów osób, które świadomie posługują się wadliwym testamentem. Zakres kwestionowanego przepisu został ujęty szerzej niż wymaga tego realizacja celów, jakim jest dążenie do stabilizacji stosunków prawnych ukształtowanych testamentem oraz wyłącznie kosztownych dla stron i wymiaru sprawiedliwości prób podważenia testamentu po upływie czasu, w którym dostępność środków dowodowych umożliwia w największym stopniu rozpoznanie zarzutów wadliwości oświadczenia woli testatora. Nie oznacza to jednak, że do przyjęcia wykładni zawężającej wystarczające jest uznanie, że określony stan faktyczny nie mieści się w celach przepisu zakładanych przez ustawodawcę. Językowe znaczenie przepisu pozostaje istotną wskazówką dotyczącą granic dopuszczalności wykładni celowościowej. Wykładnia zawężająca może ograniczać zakres zastosowania określonego przepisu. Nie może jednak zmieniać w ten sposób istoty konstrukcji danego przepisu oraz jego podstawowych założeń. W takim przypadku należałoby mówić nie o wykładni zawężającej, ale o wprowadzeniu zupełnie nowej normy. Zabieg taki jest niedopuszczalny nawet, gdyby za jego zastosowaniem przemawiały względy konstytucyjne.

Sejm stoi na stanowisku, że nie można w sposób prawidłowy skonstruować zawężającej wykładni kwestionowanego przepisu, która zachowywałaby jego abstrakcyjny charakter oraz istotę, eliminując jednocześnie jego zastosowanie do przypadków niemieszczących się w aksjologicznych ramach regulacji. Wykładnia prowadząca do niezastosowania art. 945 § 2 k.c., w każdym przypadku, w którym

testament został ujawniony po upływie dziesięcioletniego terminu zmieniałaby istotę kwestionowanego przepisu. Jej konsekwencją byłaby zmiana podstawowego elementu normy określającej jeden z dwóch terminów zawitych wskazanych w tym przepisie. Zmiana dotyczyłaby początku biegu tego terminu. Nie można by więc w takiej sytuacji mówić o zawężeniu zakresu jego zastosowania, ale o jego zmianie, co nie jest dopuszczalne w świetle przedstawionych wyżej reguł wykładni. Ewentualne wykluczenie zastosowania 10-letniego terminu określonego w art. 945 § 2 k.c. wyłącznie w odniesieniu do przypadków działania wnioskodawcy w złej wierze nie wystarcza do ustalenia znaczenia kwestionowanego przepisu, które byłoby zgodne z powołanymi przez sąd konstytucyjnymi wzorcami kontroli. Także zastosowanie kwestionowanego przepisu w sytuacjach, w których wnioskodawca działa w dobrej wierze, nie mając świadomości wad obciążających wolę testatora, prowadzi do istotnej nierównowagi interesów uczestników postępowania i jest ingerencją w prawo do dziedziczenia, nie znajdującą uzasadnienia w kryteriach wynikających z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Kwestionowany przepis pozbawia w takiej sytuacji rzeczywistych spadkobierców możliwości ochrony własnych słuszenie nabytych praw. Uzasadnieniem takiej ingerencji nie może być ochrona stabilności stosunków prawnych. Kwestionowany przepis można uznać za potrzebny i konstytucyjnie uzasadniony w odniesieniu do zakazu dowodzenia nieważności testamentów, które stały się już podstawą postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku. W obecnym brzmieniu wyklucza on jednak w równym stopniu możliwość kwestionowania ważności testamentów, które były podstawą postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadków, jak i kwestionowania ważności testamentów, które są podstawą wniosku o zmianę takiego postanowienia. Wobec braku terminu ograniczającego możliwość wystąpienia z wnioskiem o zmianę postanowienia o stwierdzenia nabycia spadku, zastosowanie art. 945 § 2 k.c. może prowadzić do podważenia na podstawie wadliwego testamentu stosunków prawnych ustalonych wiele lat wcześniej. Niewystarczającym narzędziem ograniczenia tej możliwości jest art. 679 § 1 zd. 2 k.p.c. Ogranicza on żądanie zmiany postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku przez osoby uczestniczące w pierwotnym postępowaniu. Nie będzie jednak miał zastosowania w przypadkach, w których osoba wskazana jako spadkobierca w wadliwym testamencie nie była uczestnikiem pierwotnego postępowania ponieważ nie należy do kręgu spadkobierców ustawowych ani nie była wskazana w testamencie, który był podstawą wydania pierwotnego postanowienia

o stwierdzeniu nabycia spadku. W konsekwencji można dostrzec istotną asymetrię w sile ochrony praw osób uczestniczących w postępowaniu. Osoba powołująca się na testament może z zastrzeżeniem art. 679 § 2 zd. 2 k.p.c. podważyć status spadkobierców wskazanych w pierwotnym postanowieniu bez ograniczenia w czasie. Spadkobiercy nie mogą natomiast bronić swoich praw dowodząc wadliwości testamentu po upływie 10 lat od otwarcia spadku. Takie zróżnicowanie możliwości obrony praw przez osoby należące do kategorii potencjalnych spadkobierców testatora trzeba uznać za niezgodne z art. 64 ust. 2 Konstytucji.

Podstawowym uzasadnieniem wprowadzenia 10-letniego terminu ograniczającego możliwość formułowania wniosków dowodowych dotyczących wadliwości testamentu jest ochrona prawidłowości procesu (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Sąd, ustalając po 10 latach od śmierci testatora istnienie przyczyn nieważności wskazanych w art. 945 § 1 k.c., znajduje się w szczególnej sytuacji. Rozpoznanie takiej sprawy wymaga oceny stanu świadomości oraz możliwości swobodnego wyrażenia woli przez osobę, która nie może złożyć zeznań, dotyczących tych okoliczności. Sąd zwykle musi opierać się na zeznaniach osób trzecich, których wiedza o psychologicznym stanie testatora jest ułomna będąc wyłącznie wynikiem zewnętrznych obserwacji. To odróżnia postępowania w przedmiocie oświadczeń woli testatora od większości postępowań, których przedmiotem jest wadliwość czynności *inter vivos*. Co więcej, wartość zeznań z upływem czasu maleje. Upływ czasu jest istotnym czynnikiem w procesie zapominania oraz powstania tzw. fałszywej pamięci (por. np. C. Laney [w:] *The Oxford Handbook of Cognitive Psychology*. red. D. Reisberg, Oxford 2013, s. 236-239). Czynnikiem czasu zwiększa także ryzyko skutecznej manipulacji osobowymi środkami dowodowymi, a także utrudnia dokonanie oceny wiarygodności dowodów. Nie są to jednak argumenty wystarczające dla ingerencji w prawo do dziedziczenia, polegające na wykluczeniu po możliwości dowodzenia nieważności testamentu, wynikającej z wadliwości oświadczenia testatora. Po pierwsze, należy zwrócić uwagę, że wystarczający mechanizm ochronny powinna stanowić ocena dowodów przez sąd oraz rozkład ciężaru dowodu. Ciężar dowodu spoczywa na osobie powołującej się na wady oświadczenia woli testatora. W braku przeciwnego dowodu sąd przyjmie, że testament jest ważny. Sąd dokonując oceny dowodów uwzględnia psychologiczny kontekst zeznań świadków w tym ich relacje z uczestnikami

postępowania oraz możliwość wpływu upływu czasu na pamięć świadka. Zróżnicowanie możliwych sytuacji wpływających na wady oświadczenia testatora, motywacji świadków do zapamiętania tych okoliczności oraz cech świadków wpływających na trwałość ich zasobu pamięcią jak tak duże, że obowiązywanie abstrakcyjnej normy przesądzającej o braku ich wiarygodności po upływie 10 lat od otwarcia spadku należy uznać za rozstrzygnięcie legislacyjne pozbawione racjonalnych podstaw. Problem oceny wpływu czasu na wartość środków dowodowych nie dotyczy wyłącznie kwestii nieważności testamentu. Analogiczne problemy dotyczą m.in. oceny wadliwości czynności *inter vivos* w sytuacji, w której postępowanie prowadzone jest po śmierci strony takiej czynności. Nie można znaleźć uzasadnienia dla normy zakazującej po upływie 10 lat od otwarcia spadku dowodzenia nieważności testamentu z powodu wad oświadczeń woli testatora, gdy dowodzenie wadliwości darowizn i innych umów po 10 latach od śmierci strony tych czynności nie jest zakazane.

3. Odmienne niż ocenia to sąd pytający nie można uznać za ustalony jednoznacznie pogląd, zgodnie z którym zastosowanie konstrukcji nadużycia prawa materialnego (art. 5 k.c.) oraz nadużycia prawa procesowego art. 3 (ustawy z 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 1460 ze zm.; dalej: k.p.c.) jest wykluczone w odniesieniu do 10-letniego terminu, wynikającego z zaskarżonego przepisu. W pierwszej kolejności należy zauważyć, że brak jest w chwili obecnej ustalonej i powtarzalnej linii rozstrzygnięć sądowych, która odnosiłaby się do zastosowania tych przepisów w odniesieniu do zaskarżonego przepisu. W takiej sytuacji konieczne jest odwołanie się do poglądów sformułowanych w odniesieniu do innych przepisów konstytuujących terminy zawite. W tym zakresie zarówno w literaturze jak i w orzecznictwie obecne są dwa stanowiska. Zgodnie z pierwszym art. 5 k.c. znajduje zastosowanie wyłącznie do praw podmiotowych, a ponieważ upływ terminów zawitych nie jest konstrukcją konstytuującą prawo podmiotowe, to brak podstaw do zastosowania art. 5 k.c. Zgodnie z innym poglądem art. 5 k.c. jest instytucją o charakterze ogólnym, której istotą jest korekta innych przepisów prawa prywatnego, w sytuacjach, w których ich zastosowanie sprzeciwiałoby się zasadzie słuszności (por. zestawienie tych poglądów np. B. Kordasiewicz [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. II, red. Z. Radwański, Warszawa 2019, s. 834 i n.). Jako nietrafny należy uznać

w szczególności pogląd wyrażony przez sąd pytający, zgodnie z którym stanowisko o niedopuszczalności zastosowania art. 5 k.c. do terminów zawitych nie jest reprezentowany w aktualnym orzecznictwie. Można wskazać szereg wydanych w ostatnich latach rozstrzygnięć, które dopuszczają taką możliwość w odniesieniu do niektórych terminów z uwagi na trudność w ich dochowaniu lub przyczyny czy doniosłość skutków uchybienia im. Tytułem przykładu można tu wskazać wyroki SN z: 18 sierpnia 2010 r., (sygn. akt II PK 11/10), w którym SN stwierdził, że „orzecznictwo Sądu Najwyższego nie sprzeciwia się, co do zasady, stosowaniu klauzul generalnych z art. 8 k.p. i art. 5 k.c. nie tylko w razie podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia, ale nawet w razie upływu terminu zawitego”; 17 listopada 2016 r., sygn. akt IV CSK 107/16, dotyczący art. 25 ust. 1a ustawy 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 532), w którym SN wyraził pogląd, że funkcje klauzul generalnych uzasadnia ich zastosowanie także do terminów zawitych; 21 marca 2017 r., sygn. akt I CSK 447/15 w którym SN, chociaż odmówił zastosowania art. 5 k.c. w konkretnych okolicznościach sprawy, to jednak przychylił się do poglądu zgodnie z którym zastosowanie tego przepisu do skutków upływu terminów zawitych jest możliwe oraz 28 lipca 2017 r., sygn. akt I CSK 93/16 oraz 15 marca 2018 r., sygn. akt III CZP 110/17., Wskazać należy także wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 28 lutego 2017 r., sygn. akt I ACa 1674/14, w którym uznano za dopuszczalne zastosowanie art. 5 k.c. do terminów zawitych. To wyliczenie pokazuje, że podejście judykatury do kwestii korekty skutków upływu terminów zawitych nie jest jednolite. Na gruncie różnych przepisów, w odniesieniu do różnych stanów faktycznych sądy przyjmują dopuszczalność posłużenia się klauzulą generalną w odniesieniu do terminów zawitych lub kwestionują taką możliwość. Wydanie przez skład 7 sędziów SN uchwały z 20 czerwca 2013 r. (sygn. akt III CZP 2/13) o niedopuszczalności zastosowania art. 5 k.c. w stosunku do upływu terminu przewidzianego w art. 568 § 1 k.c. nie wpłynęło na utrwalenie się ogólnej linii orzeczniczej dotyczącej terminów zawitych wynikających z innych przepisów prawa prywatnego, które posługują się tą konstrukcją. Wobec braku linii judykatów, których przedmiotem jest zastosowanie konstrukcji nadużycia prawa do terminów wynikających z art. 945 § 2 k.c. brak jest podstaw do wykluczenia takiej możliwości. Twierdzenia sądu pytającego są w tym zakresie przedwcześnie. Podobne konstatacje można sformułować w stosunku do zastosowania art. 3 k.p.c. Jest to przepis, który pozwala na odmowę uwzględnienia uprawnień procesowych, jeżeli strona (uczestnik

postępowania) korzysta z nich w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami (por. np. wyroki SN z: 16 czerwca 2016 r., sygn. akt V CSK 649/15; 11 maja 2018 r., sygn. akt II CSK 457/17; 22 maja 2018 r., sygn. akt III CZ 16/18). Sejm zwraca uwagę, że jednym z przejawów nadużycia praw procesowych jest opóźnienie ich wykonania w celu osiągnięcia efektów niezgodnych z celem i funkcją dokonywanych czynności. Należy także podkreślić, że nieważność testamentu wynikająca z wad oświadczeń woli testatora jest konstrukcją o charakterze szczególnym, która różni się istotnie od ogólnej instytucji nieważności wynikającej z art. 58 k.c. łączy ona elementy prawa materialnego i procesowego. Wskazuje się, że z art. 945 § 2 k.c. wynika nie tyle materialnoprawne uprawnienie do wzruszenia testamentu, ale ograniczenie o charakterze procesowym do powołania się w postępowaniu na określone okoliczności faktyczne (A. Mączyński, *Wpływ*, *op.cit.*, s. 31). Celowo spóźnione złożenie wniosku o zmianę postanowienia o stwierdzenie nabycia spadku może być kwalifikowane jako nadużycie uprawnień proceduralnych, którego celem jest pozbawienie innych uczestników prawa powoływania się na okoliczności faktyczne wskazane w art. 945 § 1 k.c. Skutkiem uznania takiego zachowania za nadużycie nie musi być uznanie samego wniosku o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku za niebyły, ale pominięcie skutków procesowych w postaci zakazu powoływania się przez innych uczestników postępowania na wady oświadczeń woli testatora. Zarówno wzgląd na materialnoprawną trafność rozstrzygnięcia, jak i na ochronę takich wartości konstytucyjnych jak prawo do dziedziczenia (art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji) oraz sprawiedliwy proces (art. 45 ust. 1 Konstytucji) przemawiają za możliwością zastosowania klauzul generalnych w stosunku do zachowania wnioskodawcy opisanego w pytaniu sądu. W chwili obecnej nie można wskazać ustalonej praktyki sądowej, która uniemożliwiłaby przyjęcie prokonstytucyjnej wykładni zarówno kwestionowanego przepisu jak i klauzul generalnych dotyczących prawa materialnego i procesowego. W orzecnictwie istnieją rozbieżności dotyczące możliwości zastosowania art. 5 k.c. w sprawach dotyczących terminów zawitych. Ich usunięcie nie jest jednak zadaniem Trybunału Konstytucyjnego. Mieści się ono w zakresie nadzoru judykacyjnego Sądu Najwyższego. Do czasu ewentualnego ujednolicenia orzecnictwa w sposób wykluczający zastosowanie art. 5 k.c. oraz 3 k.p.c. jako narzędzi przeciwdziałania sprzeczemu z dobrymi obyczajami wykorzystaniu terminów z art. 945 § 2 k.c. należy uznać, że zastosowanie tych mechanizmów w stosunku do wnioskodawców w złej wierze przedkładających

wadliwy testament jako podstawę wniosku o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku nie jest wykluczone. Zastosowanie konstrukcji nadużycia prawa materialnego i procesowego nie jest jednak wystarczającym narzędziem do przywrócenia równowagi interesów stron na gruncie kwestionowanego przepisu. Nadużycie prawa jest pojęciem odnoszącym się do zachowań o charakterze wyjątkowym, będących przypadkiem korzystania z danej normy w sposób atypowy, godzący w wartości akceptowane przez ustawodawcę. Wadliwość badanego przepisu wykracza poza takie przypadki. Jak wskazano to w poprzednim punkcie stanowiska Sejmu zakaz powoływania się po upływie 10 lat od otwarcia spadku na okoliczności wskazujące na wadliwość oświadczenia testatora jest rozwiązaniem ze swojej istoty ingerującym w sposób nieproporcjonalny w prawo do dziedziczenia w sytuacjach, w których uczestnikom postępowania nie można zarzucić działania w złej wierze. Konsekwencją zastosowania kwestionowanego przepisu w zakresie wskazanym przez sąd jest nadanie skuteczności wadliwemu testamentowi w sytuacjach, w których nie służy to ani stabilizacji długotrwałych stosunków prawnych ani nie jest koniecznym narzędziem zapewnienia prawidłowości postępowania dowodowego. Zastosowanie art. 5 k.c. oraz 3 k.p.c. nie może w całości usunąć tych skutków zastosowania kwestionowanego przepisu.

4. Sąd formułując pytanie prawne nie analizował także innych niż klauzule generalne mechanizmów ochrony interesów osób, na których szkodę sporządzono testament obciążony wadą oświadczenia woli testatora. Sejm zwraca uwagę, że także w sytuacji, w której pominięcie zastosowania art. 945 § 2 k.c. nie byłoby dopuszczalne na podstawie art. 5 k.c. lub 3 k.p.c., to w systemie prawa istnieją inne narzędzia ochrony interesów osób pokrzywdzonych w wyniku stwierdzenia nabycia spadku na podstawie testamentu obciążonego wadami oświadczenia spadkodawcy. Kwestionowany przez sąd przepis wyklucza wyłącznie możliwość powołania się na nieważność testamentu. Jako regulacja wyjątkowa nie powinien być interpretowany rozszerzająco. Art. 945 § 2 k.c. nie wyklucza powołania się na działania osób, które doprowadziły testatora do sporządzenia testamentu w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, które wywołały błąd wpływający na treść testamentu albie skierowały w stosunku do testatora groźby. Działania takie wywołują konsekwencje zarówno na płaszczyźnie prawa cywilnego jak i na płaszczyźnie prawa karnego. Opisane działania uzasadniają

odpowiedzialność deliktową ich sprawców. Zgodnie z art. 415 k.c. posługiwanie się groźbą, podstępem oraz wykorzystanie stanu uniemożliwiającego świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli są działaniami pozostającymi w sprzeczności z dobrymi obyczajami. W zakresie, w jakim działania te spełniają znamiona czynu zabronionego (np. art. 190 § 1 lub art. 191 § 1 ustawy z 6 czerwca 1997 Kodeks karny, t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 1950 ze zmianami), są bezpośrednio sprzeczne z ustawą. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami odpowiedzialności są bezprawność działania, szkoda pozostająca w adekwatnym związku przyczynowym z tym działaniem oraz zawinienie sprawcy. Pojęcie bezprawności na gruncie tego przepisu rozumiane jest szeroko obejmuje ono nie tylko działania naruszające powszechni obowiązujące normy prawa, ale także zachowania, które pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami (por. m.in. wyroki SN z: 10 kwietnia 1974 r., sygn. akt I PR 415/73; 3 czerwca 1981 r., sygn. akt IV CR 18/81; 10 października 1997 r., sygn. akt III CKN 202/97; 21 maja 2015 r., sygn. akt IV CSK 539/14, 17 marca 2016 r., sygn. akt II CSK 284/15; 13 września 2016 r., sygn. akt III PK 146/15 oraz 6 lutego 2018 r., sygn. akt IV CSK 72/17, a także P. Machnikowski, A. Śmieja [w:] *System Prawa Prywatnego*. t. 6. red. A. Olejniczak, Warszawa 2018, s. 416 i cytowana tam literatura). W tym kontekście należy przyjąć, że doprowadzenie do sporządzenia testamentu obciążonego wadami wskazanymi w art. 945 § 1 k.c. jest działaniem bezprawnym w rozumieniu przepisów o odpowiedzialności deliktowej. Jako działanie bezprawne należy uznać także samo świadome posługiwanie się wadliwym testamentem. Osobami poszkodowanymi są podmioty, które uzyskałyby status spadkobiercy, gdyby nie doszło do stwierdzenia nabycia spadku na podstawie nieważnego testamentu. Sejm stoi na stanowisku, że możliwość deliktowej ochrony interesów osób, które poniosły szkodę w związku z wykorzystaniem wadliwego testamentu, którego nieważności nie można było dochodzić ze względu na zakaz wynikający z art. 945 § 2 k.c., nie przywraca równowagi interesów stron w sposób pozwalający na uznanie zaskarżonego przepisu za zgodny z powołanymi wzorcami konstytucyjnymi, a w szczególności z konstytucyjnym prawem do dziedziczenia. Należy wskazać przede wszystkim, że roszczenia deliktowe chronią wprawdzie majątkowe interesy poszkodowanych nie przywracają im jednak statusu spadkobierców osoby, która sporządziła wadliwy testament. Ryzyko odpowiedzialności odszkodowawczej może być w związku z tym

mechanizmem prewencyjnym skłaniającym do zaniechania działań zmierzających do doprowadzić spadkodawcy do sporządzenia wadliwego testamentu. Nie można jednak prowadzić do zmiany sukcesji po zmarłym w sytuacji, w której sąd wydał postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku na podstawie testamentu, którego wadliwości nie wolno było udowodnić. W ten sposób naruszona zostaje istota prawa do dziedziczenia. Z tych samych powodów za niewystarczające narzędzie ochrony prawa do dziedziczenia należy uznać zastosowanie regulacji prawnokarnej. Skazanie osoby, która doprowadziła do sporządzenia wadliwego testamentu za przestępstwo z art. 190 § 1 lub art. 191 § 1 k.k. w świetle zakazu wynikającego z kwestionowanego przepisu, nie może prowadzić do podważenia postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku. Nie prowadzi do restytucji stanu prawnego i tym samym nie gwarantuje ochrony konstytucyjnego prawa dziedziczenia. Dodatkowo można podnieść, że zarówno deliktowe jak i penalne mechanizmy ochrony działają w omawianych przypadkach wyłącznie w odniesieniu do osób, których sprzeczne z prawem działanie jest zawinione. W konsekwencji prawo do dziedziczenia nie doznaje ochrony we wszystkich sytuacjach, w których sporządzenie i posłużenie się nieważnym testamentem nie wynika z subiektywnie wadliwego działania sprawcy.

5. Należy przyjąć, że każda niezgodność ustawy z Konstytucją jest sytuacją pozostającą w sprzeczności z zasadą państwa prawnego. Nie oznacza to jednak, że w każdym przypadku kontroli takiej normy ustawowej powołanie art. 2 Konstytucji jako wzorca kontroli jest potrzebne i właściwe. O właściwości zastosowania art. 2 Konstytucji jako wzorca kontroli decyduje przede wszystkim zaistnienie w danej sprawie szczególnych okoliczności, których do których oceny zastosowanie innych powołanych przez skarżących wzorców kontroli nie jest wystarczające. W niniejszej sprawie do takich okoliczności należy zaliczyć kwestię naruszenia zasady określoności przepisów oraz kwestię szerzej rozumianego zaufania jednostki do państwa i stanowionego przez nie prawa. Sejm podzielił stanowiska sądu w odniesieniu do zarzutów niezgodności kwestionowanego przepisu z art. 2 Konstytucji. Wprawdzie art. 945 § 2 k.c. w zakresie w jakim formułuje zakaz powoływania się na wadliwość testamentu po upływie 10 lat od otwarcia spadku został sformułowany w sposób jasny, a jego konsekwencje normatywne są niewątpliwe. Nie ma wobec tego podstaw, aby w kontekście zasady określoności przepisów twierdzić, że art. 945 § 2 k.c. powoduje powstanie uprawnień pozornych

lub wywołuje fałszywe przekonanie o konsekwencjach jego zastosowania. Należy jednak zauważyć, że poszanowania zasady ochrony zaufania jednostki do państwa i stanowionego przez nie prawa nie ogranicza się do kwestii technicznej poprawności zredagowanych przepisów. Zgodnie z przedstawionymi wyżej poglądami TK dotyczącymi interpretacji normatywnego znaczenia art. 2 Konstytucji przepis ten formułuje m.in. zakaz konstruowania przepisów, których zastosowanie może stanowić źródło zagrożenia dla bezpieczeństwa prawnego jednostki. Chodzi tu o wprowadzanie do systemu prawnego norm, których obowiązywanie może wywołać fałszywe wyobrażenie jednostki nie tylko ze względu na błędną interpretację przepisu, ale także na inne okoliczności, w których jednostka działająca w dobrej wierze zgodnie z obowiązującymi przepisami zostanie doprowadzona do sytuacji, w której jej działania okażą się prowadzić do naruszenia jej interesów. Z zasadą demokratycznego państwa prawnego nie da się pogodzić sytuacji, w której przepisy tworzą dla działającej zgodnie z prawem jednostki pewnego rodzaju pułapkę. Zdaniem Sejmu dotyczy to zarówno sytuacji, w której zastosowanie normy narusza interesy jednostki w interesie podmiotów władzy publicznej, jak również sytuacji, w której to inna jednostka świadomie wykorzystuje przepisy w celu naruszenia interesów osoby działającej w zaufaniu do przepisów. Sejm uważa, że podmiot, który został wskazany jako spadkobierca, na podstawie prawidłowo wydanego stwierdzenia nabycia spadku może spodziewać się, że to orzeczenie sądu będzie stabilne oraz że w razie potrzeby prawo dostarczy narzędzi koniecznych do obrony mocy obowiązującej tego rozstrzygnięcia. Kwestionowany przepis jest sprzeczny z tak sformułowaną dyrektywą konstruowania norm prawnych. Pozwala on osobom działającym w złej wierze wykorzystać w stosunkowo nieskomplikowany sposób upływ czasu, w celu pozbawienia rzeczywistych spadkobierców możliwości ochrony ich praw. Podważa to stabilność wcześniejszego, prawidłowego merytorycznie rozstrzygnięcia sądu, a w związku z tym zaufanie jednostki do prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Jednocześnie kwestionowany przepis został skonstruowany w ten sposób, że rzeczywisty spadkobierca, nawet jeżeli w pełni rozumie sposób jego funkcjonowania oraz potencjalne ryzyko nieuczciwych działań osób, na których rzecz dokonano rozrządzenia w nieważnym testamencie, to nie może mu się w jakikolwiek sposób przeciwstawić, ani przed nim się zabezpieczyć, w sytuacji, w której nieważny testament został ukryty, a rzeczywisty spadkobierca nie wie o fakcie jego sporządzenia oraz nie zna tożsamości osób, które

zostały w nim wskazane jako spadkobiercy lub zapisobiercy. W tym kontekście należy uznać, że kwestionowany przepis rzeczywiście stanowi pułpkę prawną, której negatywnych efektów osoba uprawniona do dziedziczenia nie może uniknąć.

6. W świetle przytoczonych okoliczności Sejm wnosi o stwierdzenie, że art. 945 § 2 k.c. w zakresie, w jakim przepis ten wyłącza możliwość powołania się w postępowaniu w przedmiocie zmiany postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku na nieważność testamentu po upływie 10 lat od otwarcia spadku, gdy testament został otwarty i ogłoszony po upływie tego dziesięcioletniego okresu, **jest niezgodny** z art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji w związku z art. 2 Konstytucji.


MARSZAŁEK SEJMU

Elżbieta Witek